Cena numeru z dodatkiem nutowym 50 gr.

CHÓR

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY MUZYCE CHÓRALNEJ

ORGAN ZJEDNOCZENIA POLSKICH ZWIĄZKÓW ŚPIEWACZYCH I MUZYCZNYCH W WARSZAWIE

ROK V WARSZAWA, KWIECIEŃ 1938 № 4

Ś. P. TADEUSZ CZERNIAWSKI

Cień głębokiej a bolesnej żałoby padł na całą polską rzeszę śpiewaczą. Nieubłagana śmierć wyrwała nagle z jej szczytowych szeregów jednego z najbardziej zasłużonych i najbardziej wartościowych jej członków.

Sercem muzyce oddany i szczery jej piękna wielbiciel z wrodzonego zamiłowania a do głębi duszy ideowością przesiąknięty działacz społeczny z przekonania; wsłuchany w pieśń ludową polską i jej przebogate rytmy kompozytor a niewyczerpany w pomysłach organizator ruchu muzycznego, zwłaszcza zaś śpiewaczego wśród najszerszych warstw społeczeństwa i młodzieży szkolnej: wytrawny i zawsze pełen entuzjazmu dla sztuki pedagog a niestrudzony, przed żadną trudnością nie cofający się, popularyzator muzyki, rozumiejący, jak mało kto, olbrzymie estetyczno-kulturalne i społeczno-wychowawcze znaczenie tej pracy: oto w niewielu słowach ujęta charakterystyka tego niepowszedniego Artysty-Obywatela, którego życie w swej treści było pracą i służbą dla sztuki, a w formie prostotą i skromnością, żadnego nie szukającą rozgłosu ni oklasku.

Jako założyciel wielu chórów szkolnych i robotniczych, jako inicjator i organizator Warszawskich Miejskich Kół Śpiewaczych, jako wieloletni członek Rady Naczelnej Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych, jako Prezes Związku Mazowieckiego Polskich Stowarzyszeń Śpiewaczych i Muzycznych, zasłużył się ś. p. Ta-

deusz Czerniawski szczególnie polskiemu ruchowi śpiewaczemu, którego rozwój ilościowy i jakościowy był najgorętszym pragnieniem Jego duszy.

Dlatego całe śpiewactwo polskie, w kraju i poza jego granicami, chyli dziś nad Jego świeżą mogiłą głowy i w szczerym żalu, zgodnym rytmem intonuje: „Requiem aeternam dona ei, Domine!“ — dodając w sercu.

Cześć Jego pięknej pamięci!

Ś. p. Tadeusz Czerniawski urodził się w 1877 r., w Łabuniach pod Zamościem. Wprost ze szkoły średniej, mając lat 19 niespełna, wstępuje do Konserwatorium Warszawskiego, gdzie poświęca się nauce gry na organach. Dyplom z ukończenia klas organowych uzyskuje w 1903 r, ale prowadzi dalej swe studia muzyczne w klasie kompozycji u Zygmunta Noskowskiego, który kończy z dyplomem w trzy lata później. Jeszcze przed opuszczeniem ław szkolnych rozpoczyna pracę pedagogiczną w Zakładzie ks. Siemca i w innych zakładach naukowych, w parę zaś lat później organizuje chór robotniczy w Warsztatach Kolejowych w Żbikowie, gdzie również urządza już koncerty popularne. Przykładna sumienność, wyjątkowa pracowitość i siła wewnętrzna zapału sprawiają, że działalność ś. p. Czerniawskiego, zarówno pedagogiczna, jak i organizacżjna, coraz szersze zatacza okręgi, zjednywając mu powszechne uznanie i szczery szacunek.

Wybuch wielkiej wojny zastaje ś. p. Czerniawskiego na stanowisku nauczyciela Szkoły Kolejowej, którą władze rosyjskie ewakuują w jej pełnym składzie. We wrześniu 1915 r. przybywa do m. Orła, gdzie staje się wkrótce jednym z najczynniejszych pracowników Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny. I tu pozostaje wierny swej ukochanej działalności w dziedzinie organizowania chórów, kierowania nimi, urządzania koncertów dla Polaków — wygnańców i t. p. Po dwóch latach zmuszony do przeniesienia się do Charkowa, rozwija i tam swoją wielce pożyteczną działalność, aż w 1818 r. wybiła godzina powrotu do kraju, do Niepodległej już Ojczyzny.

Tu dopiero żywiołowy pęd do pracy organizacyjnej i popularyzacyjnej ś. p. Czerniawskiego znajduje właściwą sobie atmosferę. Prowadzona wówczas na szeroką skalę akcja oświatowa wśród starszej młodzieży i dorosłych była wymarzonym niejako terenem dla takiego, jak ś. p. Czerniawski, ideowca. Owocną działalność tę przerywa na pewien czas wojna bolszewicka w 1920 r., z której wraca ranny, na szczęście jednak nie niebezpiecznie.

W tym właśnie okresie tworzenia instytucji samorządowych w stolicy ś. p. Czerniawski zostaje powołany na stanowisko kierownika działu muzycznego w Wydziale Kultury. Na tym posterunku, w ciągu lat zgórą 10, dokonywa dzieł najdonioślejszych, bo zapoczątkowuje i organizuje, a nawet częściowo i sam prowadzi Miejskie Koła Śpiewacze, przy czym kładzie szczególny nacisk na zakładanie ich w dzielnicach robotniczych miasta, rozumiejąc, że muzyka stanowi najlepszy zaczyn w pracy nad szerzeniem kultury. Inicjatywa ta przeszła, można powiedzieć, wszelkie oazekiwania: po 10 latach liczba tych Kół Śpiewaczych wzrosła do 24, a gromadziło się w nich tysiąc zgórą śpiewaków płci obu. Zasługi ś. p Czerniawskiego w tej dziedzinie są tym cenniejsze i godne najwyższego uznania, że, poza gronem najbliższych swych współpracowników, nie znajdował u władz miejskich pożądanego zrozumienia wielkich walorów tej pracy, nie mającej przecież — w oczach tych władz — żadnego

niemal znaczenia w porównaniu do spraw realnej dla miasta wartości, jak brukowanie ulic, czyszczenie miasta i t. p.

Niemniejszą zasługą ś. p. Czerniawskiego jest zorganizowanie stałych bezpłatnych koncertów w Filharmonii dla młodzieży szkół powszechnych. Czwartkowe te poranki, do niedawna jeszcze transmitowane przez Radio, są instytucją wielkiej doniosłości, są bowiem rozsadnikiem kultury muzycznej i ośrodkiem wychowania przyszłych rzetelnych miłośników muzyki.

Po krótkim okresie sprawowania urzędu wizytatora uczelni muzycznych w Ministerstwie W. R. i O. P., Polskie Radio powołuje ś. p. Czerniawskiego w 1926 r. na stanowisko kierownika Wydziału Programowego, a od 1930 r. powierza mu naczelne kierownictwo muzyczne. Co na tym posterunku ś. p. Czerniawski zrobił, ile wytężonej pracy i niespożytej energii włożył dla podniesienia poziomu produkcji radiowych, jakim wzorem bezkompromisowej obowiązkowości służył na każdym kroku, tego słowami opisać czy wypowiedzieć niepodobna. Wystarczy stwierdzić, że niczym nie zawinione, z dnia na dzień dokonane zwolnienie Go w 1933 r, z zajmowanego z tak wielkim pożytkiem dla instytucji stanowiska wywołało powszechne w całym warszawskim świecie muzycznym oburzenie.

Po wyjściu z Polskiego Radia ś. p. Czerniawski obejmuje kierownictwo klas organowych w Wyższej Szkole Muzycznej im. Fr. Chopina oraz prezesurę Sekcji Muzyki Zbiorowej w Warszawskim Towarzystwie Muzycznym, które te stanowiska zajmował do ostatniego dnia życia.

W 1934 r. obejmuje znów w Wydziale Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego dział koncertów popularnych i zabaw pod gołym niebem oraz koncertów dzielnicowych w salach zamkniętych, które doprowadza do nieznanego dotąd rozwoju ilościowego i jakościowego.

Rzeczą było aż nadto zrozumiałą, że tej miary pracownika na niwie pieśniarstwa Rada Naczelna Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych powołała na swego członka, po kilku zaś latach, w 1935 r., Związek Mazowiecki wybiera go na swego prezesa. Niestety, zbyt liczne obowiązki zawodowe zmusiły ś. p. Czerniawskiego do zrezygnowania z tego stanowiska, na którym zdołał dokonać ważnego dla rozwoju Związku czynu, bo wpr wadzenia dc organizacji pierwszych zespołów instrumentalnych.

Krótki ten rys biograficzny zamknąć należy zanotowaniem, że ś. p. Czerniawski wydał 4 zeszyty „Melodii swojskich“, kilka zeszytów Śpiewników Szkolnych, zbiór „Pieśni robotniczych“ oraz doskonały podręcznik p. t. „Pierwsze zasady muzyki w teorii i praktycę“.

KAROL HŁAWICZKA

JAK POWSTAJE PIEŚŃ CHÓRALNA?

(Ciąg dalszy)

Układ czterogłosowy
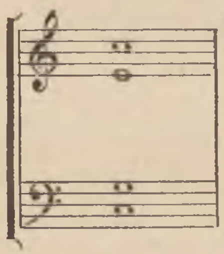
Nareszcie dochodzimy w naszych rozważaniach do układu czterogłosowego, tak dobrze znanego nam z utworów na chóry mieszane i męskie. O ile w początkach twórczości chóralnej wielogłosowej aż do połowy wieku XV faworyzowano kompozycje trzygłosowe, to w czasach późniejszych, i w naszych czasach ogólnie przyjęty jest za normalny i najodpowiedniejszy dla zespołów chóralnych układ czterogłosowy.

Przyjął się on dla tego, ponieważ najwięcej zadawala nasze ucho. W układzie tym można bowiem uwydatnić całe bogactwo harmoniki. O ile chodzi o czwórdźwięki, to układ trzygłosowy może przedstawiać je zawsze tylko z opuszczeniem jednego dźwięku, i wskutek tego niektórych czwórdźwięków, np. tak zwanego akordu septymowego zmniejszonego prawie nie używa się w utworach trzygłosowych. W układzie zaś czterogłosowym można przedstawić wszystkie akordy, nawet więcej złożone, ponieważ przy pomocy czterech głosów mniejwięcej każdy akord da się wyrazić. Ponadto układ czterogłosowy ma jeszcze tę zaletę, że podkreśla w należyty sposób fundament harmonii. Utwory w układzie trzygłosowym brzmią zawsze do pewnego stopnia niezadowalająco, ponieważ robią wrażenie muzyki pozbawionej podstawy. Wprowadzenie więc czwartego głosu nadaje śpiewowi chóralnemu bogactwo i pełność brzmienia.

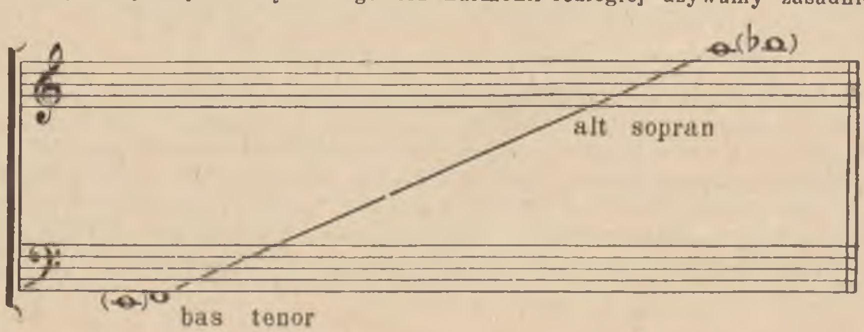
Harmonia czterogłosowa może być dwojakiego rodzaju, skupiona lub rozległa. Harmonia skupiona występuje wtedy, gdy dźwięki akordów ułożone są obok siebie tak, że nie można między górne głosy wsunąć innych dźwięków tych akordów np.



Natomiast w harmonii rozległej odstępy między poszczególnymi dźwiękami akordów są większe wskutek pominięcia kolejności następstwa dźwięków w tych akordach. Harmonię skupioną w powyższym przykładzie można zamienić na rozległą w ten sposób, że głos drugi i czwarty przeniesiemy o oktawę niżej.
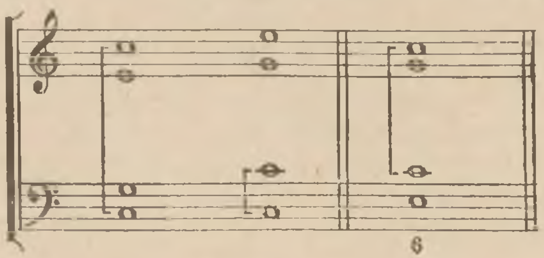


Pierwszy i trzeci głos pozostały na tym samym miejscu, tylko głos drugi i czwarty zmieniły położenie, dzięki czemu przestrzeń między poszczególnymi głosami powiększyła się. Powiększyła się także odległość między dźwiękiem najniższym i najwyższym o jedną oktawę. Dlatego też harmonii rozległej używamy zasadniczo



w utworach przeznaczonych na zespoły, rozporządzające większą ilością dźwięków a więc w utworach dla chórów mieszanych, w których skala głosowa sięga mniej-więcej od F do a², dzięki zespoleniu głosów męskich i żeńskich. Natomiast w chórach złożonych tylko z jednego rodzaju głosów, a więc w chórach męskich lub żeńskich, skala głosów, którymi kompozytor może operować, jest znacznie węższa; dlatego też w utworach na te zespoły stosuje się w zasadzie harmonię skupioną.
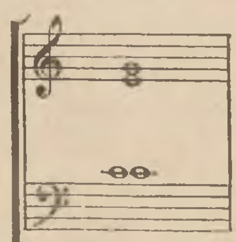
Zajmiemy się najpierw układem czterogłosowym w harmonii rozległej, jaka jest używana w utworach na chóry mieszane.

Ponieważ w układzie czterogłosowym mamy do dyspozycji cztery głosy, dlatego przy użyciu trójdźwięku, składającego się tylko z trzech dźwięków, jeden z nich musi wystąpić dwa razy czyli, jak mówimy w nauce harmonii, musi zostać zdwojony. Dźwiękiem najlepiej nadającym się w trójdźwięku do zdwajania jest dźwięk zasadniczy trójdźwięku, jakkolwiek i inne dźwięki z pewnymi zastrzeżeniami mogą być zdwajane. Unikamy więc np. zdwojenia siódmego stopnia gamy, tak zwanego dźwięku charakterystycznego, z powodu jego ostrej barwy i wyraźnej tendencji przechodzenia na tonikę. Również przy zdwajaniu tercyj trójdźwięków zalecana jest daleko idąca ostrożność. Bliższe zasady i przykłady używania trójdźwięków zasad-



niczych i ich dwóch przewrotów w układach czterogłosowych podają podręczniki harmonii[1]), do których odsyłamy czytelników.

Przy stosowaniu zasad zdwajania w utworach dla chórów mieszanych musi sobie kompozytor uświadomić pewien fakt, o którym nie mówią podręczniki harmonii. Siła brzmienia poszczególnych dźwięków w akordzie, wykonywanym przez chór, należy nie tylko od zdwojenia jakiegoś dźwięku, ale i od położenia tego dźwięku w skali danego głosu. Jeśli np. gramy na fortepianie taki akord, to wszy-



stkie dźwięki będą jednakowo silne, natomiast w wykonaniu chóru mieszanego głosy basowe wysuną się dzięki sile brzmienia na plan pierwszy; dźwięk c, dla głosów basowych jest dźwiękiem wysokim, którego wydobycie wymaga pewnego

[1]) Piotr Rytel: Harmonia. Tow. Wyd. Muzyki Polskiej. Warszawa 1930. Dr. J. Reiss: Harmonia. Nakł. Gebethner i Wolf. 1923.
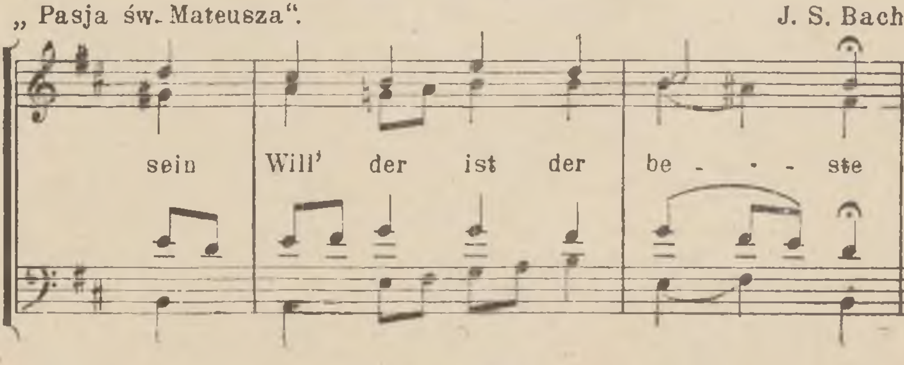
wysiłku, podczas gdy dźwięki e_1 i g_1 altów i sopranów umieszczone są w niskiej sferze ich głosów i z natury swej brzmieć będą o wiele słabiej. Wytrawny dyrygent potrafi te dysproporcje dźwiękowe stonować, ale są to już pewne retusze brzmieniowe utworów, przy pomocy których zakrywa się błędy samej kompozycji.

Poruszony problem łączy się jeszcze z innym, również rzadko omawianym a odnoszącym się do właściwego stosowania barw poszczególnych głosów w utworach na chór mieszany. Zagadnienie to znajduje swój wyraz już w samej nazwie poszczególnych głosów — sopran, alt, tenor, bas. Nazwa głosu najniższego: bas, od bassus — niski, jest zupełnie jasna, natomiast nazwę wysokiego głosu męskiego — tenor można wytłumaczyć już tylko historycznie. Głos ten dzięki swej jasnej barwie, bardzo wyraźnie uplastyczniającej się na tle harmonicznym, był w wiekach średnich używany w utworach wielogłosowych do wykonywania melodii (t. zw. cantus firmus). Jakkolwiek w muzyce wielogłosowej każdy głos posiada znaczenie równorzędne, to jednak w utworach tych czasów rolę dominującą odgrywał tenor, któremu kompozytorowie powierzali wykonywanie melodii, stanowiącej jądro kompozycji. Melodią tą był chorał gregoriański lub też melodie świeckie. Ponieważ melodie chorału były notowane w długich dźwiękach, wysoki głos męski, który te długie dźwięki wytrzymywał, nazwano tenorem (od tenere — trzymać).

Mimo to, że w czasach późniejszych melodia przeniosła się z tenoru do głosu najwyższego, sopranu (od sopra — ponad), tenor zachował jednak na dal dzięki swej barwie stanowisko szczególne. Jeśli porównamy skalę głosową sopranu i tenoru, to stwierdzamy, że skala ta jest mniejwięcej identyczna, z tą różnicą, że tenor śpiewa o oktawę niżej, mówiąc teoretycznie; bo opierając się na wrażeniach słuchowych odnosimy przy słuchaniu sopranu i tenoru wrażenie, że śpiewają dwa głosy wysokie, tylko o innej barwie brzmienia. Jakkolwiek więc tenor śpiewa dźwięki o oktawę niższe od sopranu, to mamy wrażenie jakby śpiewał dźwięki te same; jeśli zaś śpiewa dźwięki nieco wyższe, np. dźwięk o sekstę niższy od sopranu to zdaje nam się jakoby śpiewał dźwięk wyższy. Dźwięk f_1 u tenora jest dźwiękiem odpowiadającym f_2 u sopranu. Jeżeli więc tenor śpiewa np. dźwięk a_1, to w jego skali jest to dźwięk bardzo wysoki i wskutek równorzędności brzmienia z sopranem wydaje nam się dźwiękiem wyższym od sopranowego f_2, jakkolwie ze stanowiska objektywnego jest to oczywista przenośnia.

Tę rolę równorzędności brzmienia i wyróżniającej się barwy głosu tenorowego wyzyskuje się często w celu przeciwstawienia go sopranowi. Jeżeli obserwujemy ludowy śpiew wielogłosowy u Ukraińców i Rosjan, zauważamy, że tenor śpiewa zazwyczaj w obrębie swej skali dźwięki towarzyszące wyższe od odpowiednich w sopranie. To samo stwierdzamy również w muzyce operowej, szczególnie włoskiej. Jeżeli tenor wykonuje z sopranem duet, to jego partia pisana jest zazwyczaj „nad" melodią sopranu.

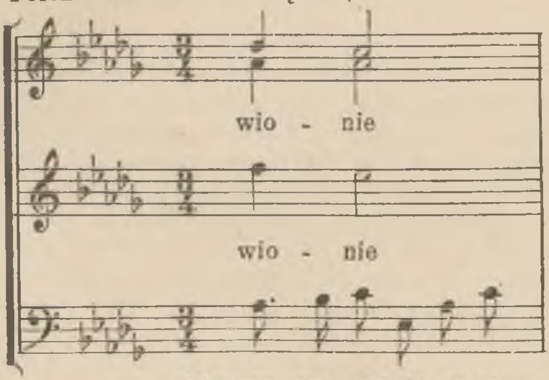
„Pasja św. Mateusza". J. S. Bach



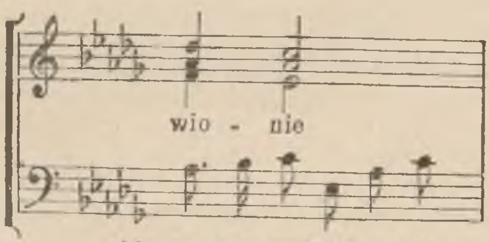
Klasycznym przykładem takiego stosowania tenorów „nad sopranami" w utworach na chóry mieszane jest muzyka chorałów Bacha, w których tenor prowadzony jest zazwyczaj bardzo wysoko.

Dzięki takiemu prowadzeniu tenora będzie on bardzo wyraźnie występował na tle harmonii ogólnej. Jeżeli więc mamy w Polonezie Towarzyskim Rączki („Z pieśnią do was idziemy" tom II, str. 58) takie miejsce —

Polonez tow. J. S. Rączka
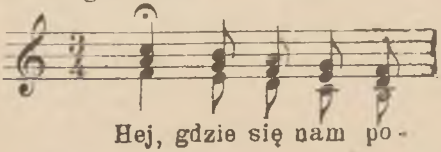


to musimy sobie zdawać sprawę, że nie będzie ono brzmiało podobnie, jak gdyby partię tenoru śpiewał drugi alt; głos tenoru jako śpiewający w najwyższym rejestrze

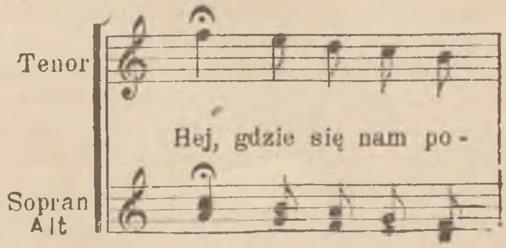


będzie najdonioślejszy. Ciekawym przykładem omawianego zagadnienia jest także pieśń K. Wiłkomirskiego: „Idzie wojsko" („Z pieśnią do was idziemy", tom II, str. 160). Po wstępie napisanym w formie pobudki melodia przechodzi do tenoru w taktach 7 — 12; następnie występuje ona przez dłuższy czas w sopranie, na stronie zaś 162 od słów „Idzie wojsko" znowu pojawia się w tenorze.

Frapującym przykładem omawianego zjawiska jest także śpiew na dwa głosy żeńskie i tenor. Kiedy podczas wycieczek szkolnych w pieśni „Hej, te nasze góry" uzupełniałem swoim głosem harmonię dwugłosową, robiłem to umyślnie w równoległych kwintach na wzór ludowy. Byłem jednak zawsze zdziwiony, jak łagodnie brzmią te kwinty równoległe i jak trójdźwięki stąd powstałe zbliżone są raczej do akordów sektowych (fauxbourdon), niż do trójdźwięków prowadzonych w równoległych kwintach kolejno po sobie.

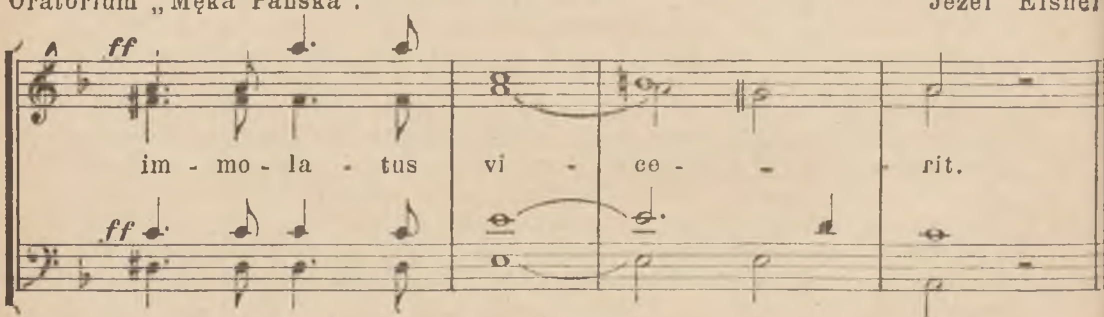
Pieśń góralska





Z tego stanowiska bardzo ciekawe jest traktowanie chóru mieszanego przez Elsnera w jego niedawno odnalezionym przeze mnie oratorium „Męka Pańska". W podręcznikach harmonii głoszona jest zasada, że odstęp między głosami górnymi nie powinien przekraczać oktawy. U Elsnera spotykamy jednak między sopranem i altem odstępy decymy; bez wątpienia takie traktowanie faktury czterogłosowej nie można stawiać za wzór; mimo to ciekawym jest fakt, że o ile w ten duży odstęp wchodzi tenor, to „pustka" między sopranem i altem dzięki partii tenoru do pewnego stopnia znika, tak jakby głos tenorowy śpiewał dźwięki wyższe od altowego.

Oratorium „Męka Pańska". Józef Elsner



Przy pisaniu utworów na chór mieszany nie wystarczy więc posługiwać się poprawnie zasadami harmonii, należy również uwzględnić specyficzną rolę poszczególnych głosów, szczególnie głosu tenorowego.

AUDYCJE CHÓRALNE W POLSKIM RADIO
(od 1. III. do 21. III.)

Sympatyczną audycję chóralną nadała Rozgłośnia Łódzka 11 marca — mianowicie, „Pieśni ludowe Ziemi Łęczyckiej" w wyk. *3-głosowego Chóru Gimnazjum Żeńskiego* J. Szapczyńskiej w Łodzi pod dyr. Al. *Pędzimęża.* Audycja ta przypomniała radiosłuchaczom nazwisko jednego z najbardziej zasłużonych na polu naszej folklorystyki pracowników — Oskara Kolberga. Z jego to bowiem zbiorów pochodziły wspomiane pieśni, zbiorów bezcennych, będących podstawą licznych prac naukowych. I dlatego dziwić się należy, że ogromna ilość materiałów Kolberga nie została jeszcze dotąd opublikowana. Ciekawe w tej mierze szczegóły podał przed dwoma laty na łamach „Pionu" p. Karol Hławiczka. Otóż według jego obliczeń z niewydanych

dotychczas zbiorów Kolberga, znajdujących się obecnie w Krakowskiej Akademii Umiejętności, powstało by około 15 tomów. Że wydanie owych niezmiernie cennych materiałów, obejmujących m. in. pieśni z Podhala, z Pruskiego Mazowsza, Rusi Czerwonej, Bukowiny — jest rzeczą wysoce palącą — nie ulega wątpliwości.

Ale powróćmy do naszej audycji. Program koncertu złożony był z pieśni z pod Zgierza, Łodzi, Łęczycy, z okolic Grzegorzewa, Kutna, Piątku i t. p. Opracowania na 3-głosowy chór dokonał p. Al. Pędzimąż.

Do ciekawszych audycyj okresu sprawozdawczego należała niewątpliwie produkcja podwójnego kwartetu wokalnego z Wilna — chóru *Pro Arte* pod dyr. *A. Ludwiga.* Zespół wystąpił z kilkoma starowłoskimi pieśniami, zaczerpniętymi ze zbioru Włocha Sim one Verovio (z r. 1591). Były to świeckie utwory Palestriny, Stabilego Grifi'ego, Giovanelli'ego i innych dawnych kompozytorów włoskich. Audycja wzbudziła tym żywsze zainteresowanie, że wspomniane pieśni były w Polsce po raz pierwszy wykonane. Interpretacja godna pochwały. W ogólności zespołowi wileńskiemu „Pro Arte" należą się słowa uznania zarówno za staranność przygotowania audycyj jak i interesujący zazwyczaj dobór programów.

Dość słabo wypadł koncert z udziałem *Lwowskiego Chóru Mieszanego* pod dyr. *J. Kołaczkowskiego.* Zespół nie był — zdaniem naszym — należycie przygotowany, co wyczuwało się m. in. w niedociągnięciach natury intonacyjnej i rytmicznej. Program zawierał dwie piękne pieśni kurpiowskie w opr. Karola Szymanowskiego, utwory Tad. Szeligowskiego („Regina coeli laetare") i Jana Maklakiewicza.

Korzystne wrażenie pozostawił *Chór Kolejowy „Hasło" z Bydgoszczy* pod dyr. *Wł. Wittstocka* (trans. z Torunia).

Zgoła specjalny charakter nosił *koncert z Irlandii*, złożony głównie z produkcji chóralnych, koncert ze wszech miar pouczający. Muzykę irlandzką znamy na ogół słabo, mimo, iż przecie kontakt z nią nawiązuje Europa już w XVIII stuleciu (zbiór staroirlandzkich pieśni, opublikowany przez Buntinga w r. 1796). Audycja z Dublina, zorganizowana w dzień świętego Patricka, patrona Irlandii, zapoznała nas właśnie ze znaczną ilością wysoce charakterystycznych pieśni „Zielonej Wyspy". Koncert był tym atrakcyjniejszy, że i wykonanie poszczególnych utworów nosiło piętno dużej staranności i przemyślanej interpretacji. *J. P.*

STEFAN NATANSON

KONCERT CHÓRU Z LONDYNU

Miłośnicy muzyki chóralnej przeżyli prawdziwe zaiste święto: dwa koncerty „Chóru z ulicy Fleet Steet". Na zespół ten składa się 35 osób płci obu, rekrutujących się spośród pracowników prasy londyńskiej, a że główne dzienniki tamtejsze mają swe siedziby przy ul. Fleet Street, więc i stąd nazwa chóru pracowników administracyjnych i technicznych potężnych wytwórni angielskiej opinii publicznej. Chórzyści londyńscy to ludzie przeważnie w średnim wieku, a nie brak między nimi i głosów, przyprószonych siwizną. Występują w togach ciemno-czerwonych, a tylko ich „conductor" czyli dyrygent, p. T. B. Lawrence, ma na sobie zwykły frak cywilny.

Utarło się powszechnie zdanie, że Anglicy są narodem właściwie mało muzykalnym. O kompozytorach angielskich w ciągu całego prawie XIX w. słyszało się bardzo mało, a i poczet odtwórców wyższej miary był raczej nieliczny. Wiadomo było tylko, że wielcy kompozytorzy, sławni wirtuozi, znakomici dyrygenci kontynentu znajdowali także wielkie uznanie na wyspach bry-

tyjskich, musi tam być zatem publiczność rozumiejąca i kochająca muzykę prawdziwą. Rąbek tajemnicy odsłonił nam wcale wyraźnie występ chóru prasowego, który się okazał zespołem o najwyższych śpiewaczych walorach, dowodzących, że kultura muzyczna w Anglii stać musi bardzo, ale to bardzo wysoko, a społeczeństwo nie może wprost być niemuzykalne. Tak też jest z pewnością, a głębsze spojrzenie w istotę sprawy pozwoli odrzucić mylące tym razem pozory.

Początków muzyki angielskiej, w artystycznym tego słowa znaczeniu, szukać należy już w XIII w. Jedną z najstarszych pieśni z owych czasów, bardzo piękny 6-głosowy kanon podwójny „Sumer is i-cumen in" (Lato nadchodzi), usłyszeliśmy na początku pierwszego wieczoru „Fleet-Street-czyków". W XIV w. Anglicy szybko i śmiało podążają za Francuzami i Włochami, a wykształcona przez tych ostatnich nowa forma kompozycyjna pieśni solowej (z towarzyszeniem instrumentów) i chóralnej, którą znamy pod nazwą madrygału, staje się w Anglii szczególnie popularna, liczny zaś szereg świetnych muzyków, poczynając od Johna Dunstaple'a (1370—1453) krzewi zamiłowanie do muzyki kościelnej i świeckiej, przy czym już od owych czasów muzyka chóralna zajmuje bodaj pierwsze miejsce w życiu kulturalnym społeczeństwa. Madrygały i motety wchodzą niejako w krew całego narodu, i to do tego stopnia, że w 1741 r. powstaje w Londynie osobne stowarzyszenie, „Madrigal Society", mające na celu kultywownie pieśni a cappella, pisanej w tej odrębnej formie. Można sobie wyobrazić, jak wielki musiał być wpływ tego rodzaju instytucji muzycznej na rozwój kunsztu śpiewaczego w całym kraju.

Najwyższy rozkwit angielskiej pieśni madrygałowej widzimy w XVI i XVII w., kiedy to tacy mistrze, jak Wiliam Byrd, Thomas Morley, Orlando Gibbons, John Dowland i wielu jeszcze innych, z szczególnym upodobaniem uprawiali tę formę pieśni chóralnej, od owych właśnie czasów spopularyzowaną. Ale i później jeszcze, pomimo to, że muzyka kościelna, instrumentalna i sceniczna Henry Purcella (1658 — 1695) oraz opery i oratoria G. Fr. Händla (1685 — 1759) skierowały muzykę angielską na inne zgoła tory, madrygał, a z nim i pieśń chóralna, utrzymuje się na powierzchni. Kultywowanie tej doskonałej, bardzo misternej często, formy kompozycyjnej nie tylko przyczyniło się do rozwoju śpiewu chóralnego, miało ono nader znaczny wpływ i na samych kompozytorów, bo i dzisiejsi nawet muzycy angielscy piszą swe utwory chóralne z zadziwiającą wprost znajomością rzeczy, jak się o tym można było bezpośrednio przekonać na koncertach chóru londyńskiego.

Po tych wstępnych uwagach przejść należy do omówienia wrażeń z obu wieczorów znakomitego zespołu. Znakomity bo jest pod każdym niemal względem, a określenie takie należy mu się pomimo to, że sam materiał głosowy nie jest bynajmniej szczególnie piękny. Te kilkadziesiąt głosów nie wykraczają poza przeciętność, o ile chodzi o samo brzmienie, wyniki zaś, jakie osiągają, przypisać trzeba prawdziwej muzykalności i bardzo wysokiemu poziomowi kultury artystycznej w ogóle, a muzycznej w szczególności. Uderza tu przede wszystkim idealna czystość intonacji i niemniej idealna precyzja rytmiki. Pod tym względem niewiele jest zapewne w Europie zespołów chóralnych, które by temu chórowi dorównały. Najryzykownieisze modulacje, najsubtelniejsze szczegóły harmonizacji wychodzą tu z całą dokładnością, a wszelkie cieniowania rytmiczne, najwyraźniej choćby akcentowane, nigdy nie doprowadzają do zachwiania się zasadniczego rytmu. Samo się przez się rozumie, że i dynamiczne efekty osiągane są z za-

chowaniem właściwego a koniecznego zawsze umiaru, co nie zmniejsza bynajmniej przekonywającej siły ich wyrazu. Podkreślić tu z całym naciskiem trzeba, że chór ten śpiewa niezwykle spokojnie, bez najmniejszego śladu jakiegoś szczególnego wysiłku i pokonywa trudności techniczne, nieraz wcale poważne w sposób, nie mogący nie wzbudzić podziwu i zachwytu. Dodać warto jeszcze, że dyrygent kieruje całą produkcją prosto, bez żadnych jaskrawych ruchów, najwidoczniej bowiem nie potrzebuje „ciągnąć" swego zespołu, świetnie wydyscyplinowanego i wspaniale w karności się utrzymującego.

Wszystko to razem stanowi dopiero podstawę techniczną niejako, na której opiera się właściwe opracowanie wykonywanych utworów, reszty zaś dopełnia owa kultura muzyczna, wytwarzana pracą duchową pokoleń od późnego średniowiecza po dzień dzisiejszy. Kulturę tę wyczuwa się w wykonaniu każdego utworu, czy to będzie madrygał lub motet z XVI w., czy pieśń ludowa lub kolenda, czy nowoczesna pieśń chóralna lub nawet bez słów śpiewana, a na chór ułożona, muzyka taneczna (wykonana z niezmiernym wdziękiem w audycji radiowej). Każdy z tych utworów ma swój właściwy styl, a nastrój i koloryt jego opiera się nie na efektach czy efekcikach, lecz na najdoskonalszym wydobyciu pełni treści muzycznej utworu. A że przy tym dykcja jest bez zarzutu, zarówno w angielskich, jak i łacińskich tekstach, więc taką produkcję można określić jednym słowem: perfekcja.

Zgromadzona licznie, na drugim zwłaszcza koncercie, publiczność przyjmowała The Fleet Street Choir z zupełnie zrozumiałym entuzjazmem, dla wielu bowiem miłośników muzyki w ogóle, a muzyki chóralnej w szczególności, oba te wieczory były jednym z najpiękniejszych i najgłębszych przeżyć artystycznych bieżącego sezonu Nie można też wątpić, że będziemy mogli podziwiać ten niezrównany zespół nieraz jeszcze, a usłyszeć go powinni wszyscy bodaj dyrygenci chórów naszych ku swemu własnemu i prowadzonych przez się zespołów pożytkowi.

RADA NACZELNA ZJEDNOCZENIA POLSKICH ZWIĄZKÓW ŚPIEWACZYCH I MUZYCZNYCH

Na ostatnim posiedzeniu Rady Naczelnej Zjednoczenia Pol. Zw. Śpiewaczych. i Muzycznych powzięto, między innymi następujące uchwały:

Ukonstytuowanie poszczególnych komisji:

Komisja Artystyczna: Przewodniczący prof. W. Lachman — na członków uchwalono zaprosić pp. prof. Rutkowskiego, Maklakiewicza, Laskiego i Malinowskiego Pozatem w skład Komisji wchodzą wszyscy dyrygenci związkowi.

Komisja Propagandowo-Wydawnicza: Przewodniczący — Inż. Stefan Natanson; Członkowie — prof. Karol Hławiczka, wiz. Tadeusz Czudowski, p. Hubert Pinkwart.

Komisja Odznaczeń: Przewodniczący — Prof. Antoni Ponikowski, członkowie dr Leon Surzyński, dr Jan Niezgoda.

Komisja Finansowa: Przewodniczący — dr Kazimierz Niżyński, skład Komisji będzie ustalony na następnym posiedzeniu Rady Naczelnej. Dr. Niżyński przedstawił bardzo obszerny plan działania komisji, który Rada Naczelna zaaprobowała

Komisja Imprez: Przewodniczący — Edmund Pinkwart. Do pracy w komisji zgłosił się narazie prof. K. Hławiczka. Reszta komisji będzie skompletowana na następnym posiedzeniu Rady Naczelnej.

Komisja Współpracy z innymi związkami: Przewodniczący — dr Jan Niezgoda — członkowie — prof. Karol Hławiczka, wiz. Tadeusz Czudowski.

Wszystkie komisje opracują plany swojej działalności i przedłożą je na następnym posiedzeniu Rady Naczelnej.

Termin poświęcenia sztandaru Zjednoczenia P. Z. S. i M.

Termin poświęcenia sztandaru Zjednoczenia wyznaczono na dzień 24 kwietnia br. Uroczystości będą miały następujący przebieg: Rano — Msza św, na której będą śpiewać w dwóch grupach — „Harfa" na chórze, Chóry zbiorowe w nawie kościelnej wykonają dwie pieśni „Bogurodzica" i „Kto się w Opiekę" — unisono, po nabożeństwie delegacje śpiewactwa polskiego złożą wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza i w Belwederze, po czym odbędzie się uroczysta Akademia, na której poza częścią koncertową przewiduje się przemówienie i rozdanie odznaczeń Odznaką Honorową Zjednoczenia. Część koncertowa Akademii spoczywa na Związku Mazowieckim P. S. S. i M.

Udział śpiewactwa polskiego w Imprezach podczas światowej wystawy w New-Yorku

W ramach Wystawy Światowej w New Yorku odbędzie się „Dzień Polski, na którym musi się zaprezentować i polskie śpiewactwo zespołowe. W Ameryce mamy doskonałe chóry, które mogą swoje zadanie spełnić należycie, nie mniej jednak byłoby pożądanem by ewentualnie mógł z kraju wyjechać chór, coby miało wielkie znaczenie propagandowe. Na temat ten są prowadzone rozmowy z kompetentnymi czynnikami i w zależności od wyników będą powzięte odpowiednie postanowienia na następnym posiedzeniu Rady Naczelnej.

Odznaczenia odznaką honorową zjednoczenia w roku 1938.

Ze względu na uroczystości poświęcenia sztandaru Zjednoczenia w roku obecnym odznaczenia będą przyznane na dzień 24 kwietnia i w tym dniu będą wręczone tym osobom odznaczonym, które na uroczystości przybędą.

Śpiewnik „Z Pieśnią do Was Idziemy"

Wobec ukończenia prac nad tomem II śpiewnika: „Z Pieśnią do Was Idziemy" i wydaniu go już do użytku chórów, postanowiono rozpocząć pracę nad tomem III na chóry żeńskie i nad tomem IV na chóry dziecięce, Praca będzie prowadzona równocześnie. Rada Naczelna Zjednoczenia zwróci się do Światowego Związku Polaków z Zagranicy z prośbą o rozpisanie konkursu na pieśni na chóry żeńskie i dziecięce, ponieważ oryginalnej literatury w tym zakresie mamy bardzo mało. Niezależnie od tego Rada Naczelna zwraca się do naszych kompozytorów o łaskawe nadsyłanie swoich utworów celem zamieszczenia ich w opracowywanych śpiewnikach. Warunki te same, co przy tomnie I i II.

Zmiany terytorialne w związkach.

Pomiędzy Związkiem Pomorskim a Związkiem Mazowieckim nastąpiło porozumienie co do terenu działalności tych związków wobec nowego podziału administracyjnego państwa, Mimo zmiany granic województw stan pozostaje dotychczasowy tzn. Działdowo pozostaje przy Związku Pomorskim, a Włocławek przy Związku Mazowieckim. Porozumienie nastąpiło również pomiędzy Związkiem Wielkopolskim i Związkiem Łódzkim. Niezałatwioną jest natomiast sprawa pomiędzy Związkiem Pomorskim a Związkiem Wielkopolskim.

Termin ogólnego zebrania delegatów zjednoczenia w roku bieżącym.

Co do terminu Ogólnego Zebrania Delegatów Zjednoczenia, wysunięto dwie koncepcje: 1. Zwołania zebrania na dzień 24 kwietnia do Warszawy, 2. Zwołania zebrań na dzień 4 czerwca br. do Łodzi stosownie do zaproszenia Związku Łódzkiego. Po dyskusji uchwalono zwołać zebranie do Łodzi w dniu 4 czerwca br. godz. 18. Miejsce zebrania podane będzie później.

Posiedzenia Rady Naczelnej Zjednoczenia.

Dr. Niżyński zwrócił się do Prezydium Rady Naczelnej z apelem, by posiedzenia Rady odbywały się częściej. Po wyjaśnieniu przez Sekretarza generalnego, że posiedzenia odbywają się rzadziej dlatego, by nie narażać na koszta delegatów związków, uchwalono odbywać częste posiedzenia członków Rady zamieszkałych w Warszawie, przy czym porządek obrad będzie podawany związkom do wiadomości celem ewentualnego uczestniczenia w zebraniu przez swego delegata.

Referat prof. Miętusa.

Prof. Adam Miętus wygłosił bardzo interesujący referat p. t. „O repertuarze chórów" Nad referatem rozwinęła się obszerna dyskusja, po czym uchwalono, by referat był wydrukowany w „Chórze".

Pozatem mamy do zanotowania następujące sprawy, jakie wysunęły się w ostatnich czasach.

Zakup odznak honorowych zjednoczania.

Wobec nieporozumień, jakie wynikają przez przesyłanie odznak honorowych przez Sekretariat Rady Naczelnej bezpośrednio do chórów ewentualnie do poszczególnych osób, podczas gdy pieniądze za nie przysyłają albo związki albo też poszczególne osoby, Związek Pomorski zainicjował bardzo dobrą myśl, by poszczególne związki po ogłoszeniu listy odznaczonych zakupywały odrazu wszystkie odznaki dla swoich członków i następnie pieniądze od nich inkasowały. Jest to i z tego względu praktyczne, że Sekretariat Rady może odrazu zamówić odpowiednią ilość odznak u grawera, przez co uniknie się długiego czekania, na jakie są czasami narażeni zainteresowani.

Sekretarz Generalny
Dr Jan Niezgoda

ŻYCIE ORGANIZACYJNE I KRONIKA

W KRAJU:

ZJAZD DELEGATÓW TOWARZYSTW ŚPIEWACZYCH I MUZYCZNYCH WE LWOWIE. W dniu 13 marca obradował w Ratuszu licznie obesłany Zjazd Delegatów towarzystw z województw południowo - wschodnich, należących do Związku lwowskiego. Przewodniczący obradom prezes Związku p. prezydent dr Ostrowski w zagajeniu uczcił pamięć zmarłych w ubiegłym roku — kompozytora Karola Szymanowskiego, pierwszego prezesa Związku Dionizego Totha, i działacza na niwie śpiewaczej Mariana Fontany. Ustępujący Zarząd zaznaczył w swym sprawozdaniu, że przesłał do Rady Naczelnej Związków wnioski o interwencję w Min. Komunikacji o przyznanie stałych ulg w przejazdach

zespołów śpiewaczych, a w Min. W. R. i O. P. o zarządzenie, by kuratoria szkolne wysyłały na posady nauczycielskie na prowincji osoby muzykalne, dalej, że został rozpisany konkurs muzyczny na pieśń uroczystą oraz, że sprawa budowy grobowca dla prof. Niewiadomskiego jest bliską zrealizowania. Praca w poszczególnych zespołach — mimo nieraz niekorzystnych warunków — idzie normalnie w rozumieniu idei śpiewactwa polskiego. W toku obrad uchwalono ufundować dwie nagrody przechodnie, jedną im. Dionizego Totha dla zespołów lwowskich, drugą im. Mariana Fontany dla zespołów prowincjonalnych za wykazaną w ciągu roku żywotną i owocną pracę społeczno-śpiewaczą. Przyszły Zjazd postanowiono zwołać do Kołomyi z okazji 60-lecia tamt. Tow. muzycznego im. Moniuszki. W uznaniu wieloletniej pracy na terenie Związku nadał Zjazd Delegatów godność członków honorowych Związku pp. płk. Josztowi Feliksowi i kpt. Prągłowskiemu Rajmundowi. Po omówieniu kilku momentów organizacyjnych i projektów odnośnie obchodu 25-lecia istnienia Związku, nastąpiły wybory. W skład nowego Zarządu weszli: prezes dr. Ostrowski Stanisław, zastępcy dr. Schmidt Stanisław i Lechowicz Jan, sekretarz Joszt Feliks, skarbnik Danilewicz Stanisław, bibliotekarz Maczubski Alfred, członkowie Zarządu dr. Czerny Karol, Domiczek Władysław, Dzida Ferdynand, Filipczak Bronisław, Krajewski Antoni, Kołaczkowski Jerzy, Król Wilchelm, Lipanowicz Stanisław, Mucha Adam, Najwer Marcin, Połoch Rajmund, Położynowicz Leopold. Sawicki Józef Słowik Stanisław, Stadler Alfred i Stafiej Tomasz.

ZWIĄZEK POLSKICH STOWARZYSZEŃ ŚPIEWACZYCH I MUZYCZNYCH WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO.

Polecenia Zarządu Związku. Zarząd Związku z przykrością stwierdza, że większość stowarzyszeń z niewiadomych przyczyn, nie tylko, że nie wykonuje poleceń Zarządu, zawartych w komunikatach, ale nie daje o sobie żadnego znaku życia, dlatego też to niezrozumiałe milczenie większości Stowarzyszeń hamuje normalny bieg pracy, zakreślony z góry przez Zarząd. Wyjątek stanowi Koło Śpiewacze „Pieśń Ojczysta" w Zwierzyńcu, które, rozumiejąc znaczenie owocnej współpracy ze Związkiem, wykonuje jego polecenia. Przysłane do Związku sprawozdanie z działalności Koła za rok 1937 zostało sporządzone ze szczegółową dokładnością, odźwierciedlającą jasno całokształt pracy Koła i jego ustawiczny rozwój niemal pod każdym względem.

Powyższy punkt komunikatu dotyczy wszystkich Stowarzyszeń, znajdujących się poza Lublinem.

Jeszcze raz Zarząd Związku w imię wspólnego dobra zwraca się do Stowarzyszeń z gorącą prośbą o zastosowanie się do każdorazowych poleceń Zarządu, umieszczonych w komunikatach,

Cześć Pieśni
Za Zarząd

Sekretarz: Bol. Dąbrowski
Prezes: Wojciech Zwoliński

ZWIĄZEK MAZOWIECKI POLSKICH STOWARZYSZEŃ ŚPIEW. I MUZ. Dnia 2 II b. r. z okazji Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Prof. Ignacego Mościckiego, staraniem II Okręgu Związku (chóry i orkiestry zakładów wojskowych), odbyła się uroczysta akademia w sali Rady Miejskiej.

W akademii tej, wzięły udział orkiestry:

1. Pracowników Fabryki Karabinów w W-wie, pod dyr. K. Sikory.

2. Pracowników Wytwórni Amunicji Nr. 2. pod dyr. A. Henkla.

oraz chóry

1. Wytwórni Amunicji Nr. 1. pod dyr. E. Pawłowskiego,

2. Wytwórni Amunicji Nr. 2. pod dyr. M. Szymanowskiego.

Korzystając z okresu karnałowego, szereg organizacji Związkowych urządziło Wieczornice taneczne dla swych członków i gości.

5. II. b. r. odbyły się wieczornice:

1. Tow. Śpiew. „Lutnia" im. P. Maszyńskiego,
2. VIII Warszawskie Miejskie Koło Śpiew.

12. II b. r.

1. IX Warszawskie Miejskie Koło Śpiew.

Dnia 20 marca z okazji Imienin Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza, zespoły zakładów wojskowych (Okręg II Związku. Mazow.), urządziły pod protektoratem Pana Ministra Spraw Wojskowych uroczystą hołdowniczą akademię, w sali Domu Katolickiego im. Piusa XI (kino („Roma").

Dochód z imprezy został przeznaczony na Fundusz Obrony Narodowej.

W koncercie wzięły udział orkiestry: Fabryka Karabinów, P. Z. Inż., W. Amunicji Nr. 2, i Zbrojowni Nr. 2.

oraz chóry: Głównej Drukarni Wojskowej, F. Karabinów „Pobudka", Wyt. Amunicji Nr. 2, i Zbrojowni Nr. 2.

W dniu 20. III b. r., I, VIII, XVII Warszawskie Koła Śpiewacze wystąpiły z koncertem w Radomiu, zaś w dniu 27.III. b. r. w Żyrardowie.

ZWIĄZEK TOWARZYSTW ŚPIEWACZYCH I MUZYCZNYCH WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO. Na mocy decyzji Ministerstwa Wyznań Relig. i Oświecenia Publ. ogólnopolski Festiwal Sztuki odbędzie się w tym roku w Krakowie w ramach „Dni Krakowa" w czasie od 4-go do 26-go czerwca.

Pragnąc uwydatnić doniosłą rolę, jaką śpiewactwo polskie odgrywać powinno w rozwoju kulturalnym narodu, postaraliśmy się o zapewnienie mu odpowiedniego udziału w imprezach, przewidzianych w czasie trwania Festiwalu Sztuki Polskiej.

W tym celu odbędą się dnia 5-go czerwca br. na Wawelu Międzyzwiązkowe Zawody Śpiewacze o cenne nagrody honorowe, z których pierwszą nagrodę ufundował p. Prezydent miasta Krakowa.

Do zawodów dopuszczone będą chóry tak mieszane, jak i męskie. Każdy z nich wykona dwa lub trzy dowolne utwory. Oprócz tego każdy chór, uczestniczący w zawodach, weźmie obowiązkowo udział w wykonaniu wspólnego utworu z towarzyszeniem orkiestry.

Celem umożliwienia jak najliczniejszego udziału chórów w zawodach, otrzymamy dla uczestników 75% zniżkę kolejową.

Dla tych uczestników, którzy pragnęliby przenocować w Krakowie, mamy zapewnione kwatery po ulgowych cenach, mianowicie 80 gr. za kwatery zbiorowe, zaś 2 zł. za mieszkania indywidualne.

Również zapewnione mamy wyżywienie po bardzo niskich cenach.

Mamy nadzieję, że Szanowne Związki zechcą przyczynić się przez udział zrzeszonych w nich chórów do uświetnienia Festiwalu Sztuki Polskiej. Oczekujemy jak najrychlejszej wiadomości wraz z podaniem zapotrzebowania ilości egzemplarzy wspólnego utworu, które wraz z bliższymy szczegółami zawodów odwrotnie nadeszlemy.

Cześć Pieśni!

Sekretarz L. Gryboś — Prezes C. Zawiłowski

ZWIĄZEK TOWARZYSTW ŚPIEWACZYCH I MUZYCZNYCH WOJ. KRAKOWSKIEGO.

1. Dnia 6 lutego br. odbył się doroczny Zjazd Delegatów, z którego sprawozdanie podajemy na innem miejscu.

2. Na posiedzeniu w dn. 11 lutego br. Zarząd ukonstytuował się jak następuje: Prezes: C. Zawiłowski, wiceprezes A. Bielas, sekretarz L. Gryboś, zastępca Kowalczyk, skarbnik Fryt, bibliotekarz K. Borowiejski, Członkowie

Zarządu: Kruczkowski, Lewiński, Nigrin i Wierzchowski.

3 Z uwagi na to, że niektóre Towarzystwa posiłkują się w swych produkcjach śpiewakami, zapożyczanymi z innych Towarzystw, Zarząd w wykonaniu opinii, wyrażonej na Zjeździe Delegatów, powziął następupującą uchwałę:

„Wzywa się wszystkie Towarzystwa, należące do Związku, by zabroniły swym członkom brania udziału w produkcjach innych zespołów bez zgody Prezydium danego Towarzystwa, bez względu na to, czy udział taki ma być bezpłatny, czy też za wynagrodzeniem".

Zarząd zwraca się do Towarzystw o ścisłe przestrzeganie tej uchwały, która ma zasadnicze znaczenie dla spoistości organizacyjnej Związku i zdrowego rozwoju Towarzystw.

4. W Myśl uchwały Zjazdu Delegatów podajemy do wiadomości, że następujące Towarzystwa nie nadesłały na Zjazd Delegatów sprawozdań ze swej działalności za rok ubiegły: Chór Cecyljański, Hejnał, Towarzystwo Muzyczne, Towarzystwo Opera, Echo Kraków, Echo Tatrzańskie. Prosimy zatym o wypełnienie obowiązku, wynikającego z par 9. Statutu, i jak najrychlejsze nadesłanie sprawozdań.

5. Ponieważ niejednokrotnie członkowie poszczególnych Towarzystw nie są zorjentowani o działalności Związku, Zarząd prosi o podawanie do wiadomości członków komunikatów i zarządzeń Związku.

Cześć Pieśni

Za Zarząd:

Sekretarz L. Gryboś — Prezes C. Zawiłowski

Z ŻYCIA ŚPIEWACZEGO W OKRĘGU BŁOŃSKIM. ZEBRANIE ROCZNE

1) Dnia 5 lutego 1938 r. odbyło się w Towarzystwie Śpiewaczym „Lutnia" w Wiskitkach, zwyczajne roczne zebranie w obecności delegatów Zarządu Okręgu Błońskiego Sprawozdanie z działalności towarzystwa przedstawił prezes. Podkreślić należy intensywną prace Zarządu, oraz zapoznawanie członków z kulturą narodową. W roku sprawozdawczym urządzono wycieczkę do Żelazowej Woli, miejsca urodzenia Chopena.

Zarząd Towarzystwa na rok 1938 ukonstytutował się jak niżej:

Prezes — Zdunek Zygmunt
Wice prezes — Adamiak Stanisław.
Sekretarz — Królikowska Władysława.
Skarbnik — Adamiak Julian.
Gospodarz — Wiśniewska Antonina.
Dyrygent — Kołodziejski Eugeniusz.

2) Dnia 20 lutego 1938 r, odbyło się roczne zebraanie w Towarzystwie Śpiewaczym Kościelno-Świeckim w Żyrardowie w lokalu własnym w obecności Prezesa Okręgu Błońskiego. Szczegółowe sprawozdanie z działalności towarzystwa za rok 1937, przedstawił prezes Al. Gregor. W roku ubiegłym poza normalną pracą urządzono kilka wycieczek w okolicy, gdzie podczas sumy wykonano pieśni religijne w miejscowych Świątyniach. Urządzono dla członków i ich rodzin wyjazd do Warszawy, do teatru.

Zarząd Towarzystwa na rok 1938 ukontytuował się jak niżej;

Prezes — Aleksy Gregor.
Wice prezes — Wiktor Strzemżalski.
Sekretarz — Józef Mytkowski.
Wicesekretarz — Jadwiga Serokówna.
Skarbnik — Euzebiusz Wolniewicz.
Wiceskarbnik — Feliks Kuśmider.
Gospodarz — Franciszek Dydyński.
Wicegospodarz — Józef Naziębło.
Archiwista — Władysław Radziszewski
Dyrygent — Kazimierz Olszewski.

Próby śpiewu odbywają we wtorki i piątki, od godz. 19-ej do 21-ej. Zespołu muzycznego pod kierownictwem Alfreda Wojtyszka w czwartki od godz. 19-ej do 21-ej.

Adres dla korespondencji: Aleksy Gregor, Żyrardów, 1 Maja 54.

ŚWIĘTO PIEŚNI WE WŁOCŁAWKU. Towarzystwo śpiewacze „Lutnia“ we Włocławku, założone przed 50-u laty, jako chór kościelny przy katedrze przez śp. ks. L. Moczyńskiego, obchodzi w bieżącym roku swoje złote gody, organizując na dzień 15 maja Zjazd Śpiewaczy w ramach zjazdu Mazowieckiego Związku Stowarzyszeń Śpiewaczych i Muzycznych. Zjazd ten, nad którym objął łaskawie protektorat p. minister W. Korsak, połączony będzie z zawodami o pierwszeństwo w Związku Mazowieckim i nagrody, przy czym, jeżeli chodzi o produkcje popisowe, panowie dyrygenci usilnie są proszeni o przygotowanie pieśni ludowych, a zwłaszcza kujawskich. Do sądu Konkursowego zaproszono najwybitniejszych przedstawicieli naszego świata śpiewaczego i muzycznego w osobach panów W. Lachmana, St. Kazury i J. Maklakiewicza. Poczyniono starania, aby zapewnić uczestnikom Zjazdu maksymalne ulgi kolejowe, które najprawdopodobniej będą przyznane w ramach: 33% dla 15 osób i 50% dla 60 osób — w obydwie strony, poza tym na każde 25 osób 1 może jechać bezpłatnie, ogółem jednak nie więcej niż 3 osoby bezpłatnie; nadto mogą być uruchomione pociągi specjalne, w których cena będzie wynosiła z Warszawy (normalna cena w jedną stronę 9.80): 8. — dla 200 osób i 6. — dla 500 (7.50 dla 400) — za obydwa przejazdy. Organizatorzy dokładają wszelkich starań, aby wycieczkowicze wywieźli z Włocławka jak najmilsze wspomnienia.

O udział w uroczystościach proszone są nie tylko Stowarzyszenia — członkowie Związku Mazowieckiego i Związków bratnich, ale i nie zrzeszone. Zgłoszenia od chcących korzystać z ulg indywidualnych (15 i 50%) przyjmowane będą do 25 kwietnia, zaś reflektanci na pociąg specjalny z warszawy będą musieli wpłacić należność według wskazanych norm do 7 maja; gdyby chodziło o wyjednanie pociągu specjalnego z Pomorza, organizatorzy chętnie udzielą żądanych informacyj i ewentualnej pomocy pod adresem: „Lutnia“ we Włocławku Słowackiego 1.

„Lutnia“ Włocławska odbyła w dniu 6 marca doroczny swój koncert (poranek) w sali kinoteatru „Słońca“. Program koncertu obejmował wyłącznie kujawskie pieśni ludowe w opracowaniu na chóry: mieszany — T. Czerniawskiego i St. Kazury oraz męski — Z. Noskowskiego, P. Maszyńskiego i W. Lechmana: ogółem 17 pieśni. Prócz tego wykonano „Zaloty na Kujawach“ B. Dembińskiego na chór męski z towarzyszeniem orkiestry dętej oraz „Kujawiaka“ F. Nowowiejskiego na chór mieszany i orkiestrę symfoniczną. Koncert ten jak i wszystkie prawie poprzednie w ilości 32 (pozanim 2 zjazdy śpiewacze we Włocławku) prowadził i przygotował p. K. Rogalski, przyjeżdżający do „Lutni“ od pewnego czasu co 2 tygodnie (i częściej) z Warszawy i nie korzystający z niczyjej w zespole pomocy. Był to pierwszy naprawdę zespołowy koncert „Lutni“, gdyż poza Jej chórami brała w nim udział tylko orkiestra wojskowa pod kierunkiem p. kpt. Witmanna, która wykonała „Odgłosy Kujaw“ S. Mąkosza i „Kujawiaka“ K. Łady. Mimo tak obfitego programu koncert trwał 2 godziny a licznie zebrana publiczność oraz miejscowa prasa przyjęła go z uznaniem.

JUBILEUSZ DZIESIĘCIOLECIA LUBELSKIEGO „ECHA“. Lubelskie Towarzystwo Śpiewacze „Echo“, obchodziło ostatnio uroczyście dziesiątą rocznicę swego istnienia. Zorganizowany z tej racji w teatrze miejskim koncert, zgromadził najkulturalniejszą publiczność Lublina, w rekordowej wprost liczbie.

Wśród gości widzieliśmy protektorów tej uroczystości: wojewodę lubelskiego p. Jerzego Tramecourt, p. generała M. Smorawińskiego, d-cę O.K. II., oraz najwybitniejszych przedstawicieli

wszystkich lubelskich władz i wreszcie entuzjastów i amatorów pieśni, których „Echo" w czasie swej dziesięcioletniej pracy, zjednało sobie duże zastępy. Nie dziw więc, że na koncert „Echa" zjechali się miłośnicy pieśni, nawet z najbardziej odległych prowincyj województwa Lubelskiego, jak: z Ryk, Lubartowa, Radzynia, Garwolina i innych miejscowości. Sukces to dla „Echa" nielada.

Oficjalna część środkowa koncertu, poświęcona była przemówieniom, gratulacjom i odczytywaniu depesz.

Imieniem Rady Naczelnej Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muz, przemówił i złożył życzenia gratulacyjne, wiceprezes Rady p. dr. Kazimierz Niżyński, który w swych mocnych słowach podkreślił znaczenie pieśni jako czynnika społeczno - narodowego.

Następnie przemawiał prezes Lubelskiego Związku Tow. Śpiew. Muz. p. kpt. rez. Wojciech Zwoliński, wyrażając zadowolenie, że Związek posiada w swym gronie tak doskonały zespół śpiewaczy, jakim jest „Echo" Lubelskie.

Dalej kolejno składali życzenia delegaci pokrewnych organizacyj.

Miło było wysłuchać odczytywanych i gorąco oklaskiwanych depesz gratulacyjnych i listów, których „Echo" otrzymało kilkadziesiąt od pokrewnych organizacyj śpiew. i muz. ze wszystkich dzielnic kraju i z zagranicy, od Polskiego Radia i różnych osobistości ze świata muzycznego. Przy tej okazji publiczność żywo zamanifestowała swoją łączność duchową z polskim śpiewactwem zagranicą, gorąco i długo oklaskując nadesłany „Echu" list gratulacyjny przez Związek Polskich Chórów w Czechosłowacji.

Następnie odbyło się uroczyste wręczenie dyplomu członka honorowego „Echa" p. wicewojewodzie Władysławowi Długockiemu, długoletniemu prezesowi tego Towarzystwa w uznaniu specjalnych zasług położonych dla pieśni i rozwoju Towarzystwa. Z kolei prezes „Echa", wręczył na pamiątkę złote odznaki Towarzystwa członkom - jubilatom, którzy od założenia T-wa do obecnej chwili nieprzerwanie przebyli jako czynni członkowie chóru.

Część pierwsza, oraz część trzecia tej uroczystości, poświęcona była artystycznemu wykonaniu programu. Chór „Echo" wystąpił ze świetnie i precyzyjnie opracowanymi utworami kompozytorów polskich, za co też publiczność rzęsistymi oklaskami nagradzała wykonawców. Bisom nie byłoby końca gdyby — niestety — nie b. późna pora wieczorowa.

Współudział w koncercie wzięła p. Amelia Długocka (mezzosopran) w dobrze wykonanym repertuarze. Ponadto w solowych partiach wystąpili: pp. Wacław Kowalski (tenor), Tadeusz Markowski (baryton) i Stefan Sauter (tenor).

Osobne słowo należy się p. wicewojewodzie Władysławowi Długockiemu, długoletniemu prezesowi „Echa", który z wyjątkowym zamiłowaniem poświęca wiele znojnej pracy, sprawie krzewienia pieśni polskiej i z godnym podziwu i naśladowania zaparciem siebie prowadzi ukochane przez siebie „Echo" ku najwyższej doskonałości. On to przeprowadza i udostępnia przeprowadzenie wielu artystycznych występów „Echa", które nieraz są bardzo trudne do wykonania i organizacyjnie i finansowo.

Jego ojcowska wprost opieka nad „Echem" doprowadza właśnie do takich rezultatów w pracy dla pieśni, jakie mieliśmy możność oglądać niejednokrotnie i ostatnio.

Miłym też było Jego przemówienie, w którym podkreślił, że „Echo" pierwszego dziesiątka lat pracy swej nie zmarnowało i zyskało sobie za to uznanie społeczeństwa.

W czasie koncertu zgotowała publiczność specjalną owację p. prof. Stanisłowowi Iwańskiemu. wicedyrektorowi chóru „Echo", młodemu kompozytorowi

który na jubileusz ofiarował „Echu" utwór swej kompozycii p. t. „Zawrat" do słów Fr. Nowickiego. Kiedy po wykonaniu tego utworu przez chór, zjawił się na scenie na życzenie publiczności— kompozytor, przyjęty został huraganowymi oklaskami i okrzykami uznania.

Dzieło dziesięcioletniej pracy „Echa" dało obraz, do jakich rezultatów może doprowadzić dobra i mocna wola jednostek, owianych jednym duchem, złączonych pieśnią i pozostających w karnej organizacji. Tak pojęta praca społeczna jest fundamentem, na którym „Echo" oparło swój byt i zbiera zasłużony plon.

Śpiewajcie więc nadal pięknio, a ukochanej przez Was Pieśni, Cześć.

(Ekspres Lubelski)

KONCERT REPREZENYACYJNY ORKIESTRY T. K. S. PRACOWNIKÓW ZBROJOWNI NR. 2. W dniu 5 marca br. odbył się koncert reprezentacyjny Orkiestry Pracowników Zbrojowni Nr 2 pod dyrekcją prof. Aleksandra Sielskiego ze współudziałem Ireny Gadejskiej, kwintetu wokalnego w osobach: J. Adamskiego, Ź. Klimaszewskiego, W. Stępniewskiego Z. Sztajerwalda, M. Rekwarta i W. Paśnika oraz Chóru T. K. S. Pracowników Zbrojowni Nr. 2 pod dyrekcją Kazimierza Jezierskiego. Program był starannie dobrany i wykonanie bez zarzutu. Ciekawą była fantazja polska „Ku Chwale Ojczyzny" w opracowaniu prof. A. Sielskiego złożona z utworów narodowo-historycznych i utworów Chopina, Moniuszki, Maszyńskiego, Noskowskiego, Niewiadomskiego i Nowowiejskiego. Chór pod dzielnem kierownictwem dyr. Jezierskiego robi stale postępy. Podkreślić tu należy wielką zasługę, jaką mają kierownicy Zbrojowni, dając możność swoim pracownikom kultywowania pieśni i muzyki na swoim terenie.

KONKURS KOMPOZYTORSKI Z OKAZJI JUBILEUSZU 25 LETNIEGO ISTNIENIA MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU TOWARZYSTW MUZYCZNYCH I ŚPIEWACZYCH WE LWOWIE.

Celem wzbogacenia literatury chóralnej i spopularyzowania utworu nadającego się na wszystkie uroczystości, Małopolski Związek Towarzystw muzycznych i śpiewaczych we Lwowie, ogłasza konkurs na czterogłosowy utwór chóralny męski na następujących warunkach:

1. Utwór ma być à capella, bez sola, oryginalny, dotąd nigdzie nie wydany i niewykonany, melodyjny, o przystępnej fakturze i średnim stopniu trudności.

2. Charakter i forma kompozycji winna być dostosowana do podanego tekstu, czas trwania nie dłuższy niż 7 minut.

3. W Konkursie mogą brać udział tylko kompozytorzy narodowości polskiej.

4. Wyznacza się tylko jedną nagrodę pieniężną w kwocie 250 zł. Dzielenie tej nagrody jest wykluczone.

5. Utwór nagrodzony staje się własnością Małopolskiego Związku Towarzystw muzycznych i śpiewaczych we Lwowie.

6. Prace nadsyłane na konkurs muszą być zaopatrzone godłem. Nazwisko i adres kompozytora podać należy w zamkniętej kopercie, oznaczonej tym samym godłem.

7. Termin nadsyłania utworów upływa dnia 30 kwietnia 1938 r.

8. Rozstrzygnięcie konkursu przez Sąd Konkursowy, którego skład zostanie ustalony w terminie późniejszym nastąpi 31 maja 1938 r., a wynik będzie ogłoszony w dziennikach i przez radio.

9. Przesyłki z pracami na konkurs opłacone i polecone adresować należy na ręce vice-prezesa Związku Dr Stanisława Schmidta, we Lwowie, ul. Kochanowskiego 62.

10. Utwory nienagrodzone będzie można odebrać pod tym samym adresem w przeciągu trzech miesięcy po

ogłoszeniu wyniku konkursu. Nieodebrane w tym terminie utwory stają się własnością Małopolskiego Związku Towarzystw muzycznych i śpiewaczych we Lwowie.

11. Obowiązujący tekst do utworu konkursowego można otrzymać pod adresem podanym w punkcie 9.

Za Wydział
Małopolskiego Związku Towarzystw muzycznych i śpiewaczych we Lwowie

Prezydent m. Lwowa, Poseł na Sejm
i Prezes Związku
Dr STANISŁAW OSTROWSKI m. p.
Sekretarz
FELIKS JOSZT m. p.

ZARZĄD GŁÓWNY LIGI MORSKIEJ I KOLONIALNEJ ogłasza 3 konkursy kompozytorskie

Konkurs I. na piosenkę dla młodzieży szkolnej na jeden głos z fortepianem odpowiadającą następującym warunkom: 1. piosenka ma formę zwrotkową; 2. Nadaje się do wykonania przez młodzież szkolną; 3. Jest tak ułożona, że może być wykonana także bez fortepianu. Nagrody: I — zł. 100, II — zł. 80, III — zł. 70, IV — zł. 50. *Konkurs II.* na piosenkę dla marynarzy na jeden głos z fortepianem odpowiadającą warunkom: 1. Piosenka ma formę zwrotkową; 2. Przeznaczona jest do wykonania przez marynarzy. (Może być wykonana także bez fortepianu). Nagrody: I — zł. 100, II — zł. 80, III — zł. 70, IV — zł. 50. *Konkurs III.* na pieśń chóralną chór mieszany lub męski a cappella. Forma dowolna. Czas trwania najwyżej 5 minut. Nagrody: I — zł. 200, II — zł. 100, III — zł. 75. WARUNKI OGÓLNE DLA WSZYSTKICH KONKURSÓW.

1. Utwory winny być napisane do ustalonych tekstów pióra Z. Kleszczyńskiego, K. Makuszyńskiego, J. Stępowskiego, które można otrzymać w Biurze Zarządu Głównego LMK w Warszawie, ul. Widok 10 — II p.

2. Utwory nagrodzone stają się własnością LMK, która posiada wszelkie prawa ich wydania.

3. Utwory zaopatrzone w godło należy przysłać do Biura Ligi Morskiej i Kolonialnej w Warszawie z dołączeniem zamkniętej koperty z imieniem, nazwiskiem i adresem kompozytora.

4. Ostateczny termin nadsyłania utworów upływa *dn. 15 maja 1938 r.*

Skład Jury

Profesorowie Konserwatorium Warsz., S. Kazuro, J. Lefeld, W. Maliszewski, K. Sikorski.

Wyniki konkursu będą ogłoszone w dniu „Święta Morza" 1938 r.

„CHÓR wraz z dodatkiem nutowym ukazuje się na początku każdego miesiąca.
Warunki prenumeraty:
W kraju: rocznie 6 zł., półrocznie 3 zł., kwartalnie 1 zł. 50 gr.
Zagranicą: rocznie 7 zł., półrocznie 3 zł. 50 gr., kwartalnie 1 zł. 80 gr.
Konto w P. K. O. Nr. 29742.

Redaktor **dr. Jan Niezgoda**, Warszawa, ul. Skwarczyńskiego 7, tel. 12.57-95
Administracja: w księgarni F. Grąbczewskiego, Warszawa, Krak.-Przedm. 1, tel. 617-55

Drukarnia „ZGODA" J. Klimczak i S-ka. Zielna 47, tel. 619-57.